

# Sławomir Zygmunt, Z wiatrem

Jesienie rok za rokiem idą,  
gwiazdy jak deszcze szyby tną.  
Zielone łanie na polanie,  
u okien huczy serca bąk.

Nie płacz, kochana, lat złowrogich,  
spod twoich rzęs zielony liść,  
ptaki i drzewa trysną, drogi,  
po których dalej trzeba iść.

Liście opadły. Wróć liście  
i modlitewne łuki gór,  
przejdą ludzie w nienawiści,  
zostanie trzepot ptasich piór.

Knieje się pienia - tylko pomyśl -  
w powietrza falującym tchu  
niedźwiedzi pomruk zaczajony,  
niebieski jezior duch.

Nie płacz, kochana. Śpij w cierpieniu,  
na dłoni mojej drżący ptak,  
rzekom i mnie, i wiosen ceniom,  
i miłowaniu lat.

Przejdą łoskot burz gwiazdzistych,  
nie stanie ludzkich burz.  
Nam, śpiewającym pieśni czyste,  
serce rozetnie czas jak nóż,

Bo już kolebią aniołowie  
imię - jak złote imię gwiazd,  
próchnieje pod stopami czas,  
zostaje wieniec chmur na głowie.

Bo już kolebią aniołowie  
na niewidzialnych dłoni śnie  
proste jak sosna, czyste dnie  
rosnące w ptasim słowie.